

Anna Horolets
Uniwersytet Gdański

POLSKI GREENPOINT JAKO MINIATUROWA REPRODUKCJA GLOBALNYCH NIERÓWNOŚCI

Anna Sosnowska. *Polski Greenpoint a Nowy Jork. Gentryfikacja, stosunki etniczne i imigrancki rynek pracy na przełomie XX i XXI wieku.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2016, 308 s.

Migracje z Polski do USA mają długą historię. Łączną liczbę migrantów polskich i osób polskiego pochodzenia w tym kraju szacuje się na około 9,5 milionów (Babiński 2009: 327). Jednak w ostatnich dwóch dekadach Europa Zachodnia przyćmiła Stany Zjednoczone Ameryki jako kierunek migracji Polaków. Proces europeizacji Polski, którego kulminacją była akcesja do Unii Europejskiej w 2004 roku, poskutkowało między innymi spektakularnym nasileniem migracji do Europy Zachodniej (Grabowska-Lusińska i Okólski 2009). Zryw migracyjny wewnątrz Europy sprawił, że migracje transatlantyczne z Polski – choć nie ustały – wydają się mniej aktualną problematyką badawczą.

Da się to zauważyć przeglądając książkowe publikacje socjologiczne poświęcone międzynarodowej mobilności przestrzennej: od prawie dwóch dekad na polskim rynku wydawniczym nie było monografii z zakresu socjologii czy socjologii historycznej na temat Polonii amerykańskiej, która koncentrowałaby się na konkretnym skupisku migrantów, a jednocześnie nie byłaby wyłącznie opisem danej społeczności. Monografie Janusza Muchy (1996) o instytucjach i codzienności Polonii w South Bend czy Doroty Prasałowicz (1999) o stosunkach polsko-niemieckich w Milwaukee w stanie Wisconsin na przełomie XIX i XX wieku to najbliższe czasowo książki spełniające te kryteria. Publikacja pracy amerykańskiej socjolożki Mary Patrice Erdmans (1998) o podziałach w Polonii chicagowskiej także przypada na połowę lat dziewięćdziesiątych. Nie twierdzę, że w ostatnich piętnastu latach w ogóle nie było monografii socjologicznej o Polakach w USA. W 2009 roku ukazała się książka wybitnego badacza Polonii amerykańskiej Grzegorza Babińskiego pt. *Polonia w USA na tle przemian amerykańskiej etniczności*. Jednak praca ta, stanowiąca podsumowanie wieloletnich

studiów autora, nie jest skupiona na jednym środowisku lokalnym. Babińskiego interesują przede wszystkim amerykańskie relacje etniczne i miejsce polskiej mniejszości wśród innych „etników” w USA.

Na początku XXI wieku Polonia w Ameryce Północnej była także przedmiotem zainteresowania przedstawicieli innych dyscyplin. Problematyce etnokultury poświęcona jest praca Anny Brzozowskiej-Krajki (2012) łącząca optykę kulturoznawstwa i folklorystyki. Migracje z Polski do USA przez pryzmat polityki migracyjnej kraju przyjmującego badała Krystyna Iglicka (2008). Beata Glinka (2013) twórczo zastosowała perspektywę zarządzania w niedawno wydanej pracy na temat polskich przedsiębiorców-migrantów w USA, a Krystyna Piotrowska-Breger (2004) opisała doświadczenie polskich migrantów w USA stosując podejście psychologiczne. Ukazała się także monografia o innym ważnym kraju docelowym migracji transatlantyckiej: Kanadzie. Łukasz Albański (2013) analizuje w swojej pracy historię migrantów polskich i niemieckich w kanadyjskim stanie Winnipeg.

Niemniej, ostatnie dwie dekady nie przyniosły osadzonej w konkretnym kontekście lokalnym monografii socjologicznej o współczesnych migrantach polskich w Stanach Zjednoczonych. Monografie tego gatunku pozwalają przez pryzmat lokalności pokazać prawidłowości i paradoksy globalne, jednocześnie stając się dokumentacją usytuowanych w konkretnym miejscu i czasie realiów życia codziennego migrantów. Choroba i przedwczesna śmierć nie pozwoliły Barbarze Sakson na napisanie takiej książki o Polonii w Chicago, gdzie prowadziła badania po roku 2000, pozostały jedynie krótsze teksty (między innymi Sakson 2005a, 2005b, 2007, 2008). Interesujące badania wśród Polaków i Ukraińców w Nowym Jorku prowadziła także Anna Fiń. Niewątpliwie zebrała materiał na książkę, ale na razie czytelnikowi dostępne są tylko artykuły (2014a, 2014b, 2015 i inne).

Wobec tej luki książka Anny Sosnowskiej pt. *Polski Greenpoint a Nowy Jork. Gentryfikacja, stosunki etniczne i imigrancki rynek pracy na przełomie XX i XXI wieku* już tylko z racji swojej problematyki i usytuowania dyscyplinarnego jest dla socjologów, szczególnie socjologów migracji, dziełem oczekiwanym i potrzebnym.

Napisanie książki zajęło Autorce ponad dekadę. W swojej pracy Sosnowska widzi Nowy Jork jako stolicę świata i miniaturę świata. Wnioski z badań przeprowadzonych w polskim Greenpoint, peryferyjnej dzielnicy metropolii, proponuje przenosić na inne konteksty po to, by dostrzec, jak w tym konkretnym miejscu, jak w kropli wody, odbija się olbrzymia złożoność współczesnych nierówności globalnych i ich powiązań z mobilnością i etnicznością. Autorka lokuje swoje badania na tle analiz miejsca migrantów w społeczeństwach globalnej Północy oraz w kontekście stosunków rasowo-etnicznych w USA. Książka Sosnowskiej jest także osadzona w tradycji socjologii miasta. Autorka zastanawia

się, między innymi, nad dominacją miast we współczesnym świecie i rozsadzającą je dwoistością: skupiają one najbogatszych i najbiedniejszych tego świata. Ponadto dostrzega w sytuacji polskiego Greenpoint odzwierciedlenie peryferyjnej pozycji Polski w świecie w wyniku transformacji ustrojowej. Ten ostatni wątek nieprzypadkowo znalazł się w kręgu zainteresowań Sosnowskiej. Związany jest z jej wcześniejszymi badaniami modernizacji w Europie Środkowej oraz konstruowania pojęć rozwoju i zacofania przez lokalne elity symboliczne. Ta problematyka jest przedstawiona w jej pierwszej książce pt. *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią* (Sosnowska 2004). Także w swojej nowej pracy Sosnowska ambitnie łączy to, co lokalne, z tym, co globalne, wpisując polskie pytania i problemy w główne debaty współczesności.

W pierwszym rozdziale monografii Autorka przedstawia zmiany ogólnych tendencji migracyjnych na świecie. Praca w sektorze usług jest podejmowana przez współczesnych migrantów częściej niż praca w sektorze przemysłowym, co różni ich od wychodźców z przełomu XIX i XX wieku. Migranci dziś częściej osiedlają się w metropoliach, podczas gdy dawniej przyciągały ich głównie centra przemysłu. Ta teza jest dyskusyjna, ponieważ w ostatniej dekadzie studia migracyjne poświęcają coraz więcej uwagi dywersyfikacji miejsc osiedlenia współczesnych migrantów. Wskazują na odchodzenie od dawnych „gateways”, tj. modelu osiedlania się migrantów w ważnych „miejscach-bramach” wiodących do nowego społeczeństwa, którymi najczęściej były duże miasta portowe. Ostatnio coraz więcej migrantów przybywa bezpośrednio do suburbii lub terenów wiejskich (por. Gozdiak i Martin 2008; Li 2011).

Migranci na początku XXI wieku częściej pochodzą z krajów pozaeuropejskich. Interesująca w tym kontekście jest zreferowana przez Sosnowską teoria asymilacji segmentowej Alejandro Portesa i Min Zhou, wprowadzająca czynnik klasowy do wyjaśnienia sukcesu lub niepowodzenia migrantów w kraju przyjmującym. Autorzy wskazują, że zarówno dołączenie do klasy średniej społeczeństwa przyjmującego, jak i pozostanie w enklawie etnicznej mogą oznaczać sukces migracyjny, podczas gdy ścieżka wiodąca do klas zmarginalizowanych społeczeństwa przyjmującego jest dla migrantów porażką. Kolejny ważny wymiar zmiany to feminizacja migracji: znaczny wzrost odsetka kobiet wśród ogółu migrantów. Wreszcie Autorka wskazuje na transnarodowość współczesnych migracji, rozumianą jako jednoczesne funkcjonowanie migrantów w dwóch albo większej liczbie społeczeństw (por. Vertovec 2012). Ten ostatni aspekt zmiany przedstawiony jest w książce dość powierzchownie. Wydaje się, że Autorka nie jest przekonana o jego istotności i chce jedynie zaznaczyć, że jest świadoma istnienia takiej koncepcji. Moim zdaniem wprowadzenie tego wątku nie było konieczne: w dalszych partiach pracy praktycznie się nie pojawia.

W drugim rozdziale Sosnowska przedstawia swoje badania prowadzone w latach 2005–2014. Dzięki szczegółowej prezentacji warsztatu badawczego

czytelnik otrzymuje pełną informację metodologiczną, która pozwala lepiej zrozumieć i samodzielnie ocenić wnioski Autorki. Rozdział ma wartość dydaktyczną: może być używany w nauczaniu metod badań socjologicznych. Wraz z rozszanymi po całej monografii uwagami i refleksjami metodologicznymi jest świadectwem wysokiej świadomości metodologicznej Autorki. Imponująca jest różnorodność zastosowanych metod i podjęć: od obserwacji uczestniczącej po analizę danych zastanych, od wywiadów po analizę treści prasowych. Miejskami obserwacji uczestniczącej są kościoły, parki, drobne przedsiębiorstwa etniczne, instytucje socjalne, finansowe i edukacyjne, a także instytucje kultury ludowej, popularnej i wysokiej. Sosnowska opisuje w książce swoje „zmagania z terenem”, na przykład, nieufność niektórych rozmówczyń podejrzewających ją o to, że chce im podebrać pracę, albo spacerzy z dzieckiem, które dawały jej możliwość nawiązania kontaktu z innymi matkami.

Autorka zastosowała także metodę wywiadu biograficznego; przeprowadziła w sumie 85 wywiadów, 50 z nich – to wywiady z liderami Polonii w Greenpoint, pozostałe 35 – ze „zwykłymi zjadaczami chleba”, wśród których dominują kobiety pracujące w sektorze sprzątnia. Sosnowska nie zajmuje się tą kwestią, ale wartym zaakcentowania szczegółem jest to, jak prezentuje się podział na kobiety i mężczyzn w grupie liderów etnicznych i podgrupach tej kategorii. Przeprowadzono wywiady z liderkami (21) i liderami (29); Sosnowska wyróżniła także podtypy liderów: działacze, inteligencja etniczna i przedsiębiorcy. Podtypy nie są kategoriami rozłącznymi, niektóre osoby wchodzą do dwóch podtypów jednocześnie, np. przedsiębiorca i działacz lub przedstawiciel inteligencji etnicznej i działacz. Otóż w kategorii „działacze”, a więc wśród liderów mających największy wpływ na politykę tożsamości skupiska migracyjnego, na 21 rozmówców jest tylko 6 kobiet, pozostałe 15 osób to mężczyźni. Sądzę, że nierównowaga genderowa wśród osób mających wpływ na kształt wspólnoty emigracyjnej jest znacząca, do czego wrócę omawiając dwa ostatnie rozdziały książki.

W celu ulokowania polskiej grupy etnicznej na tle innych mniejszości amerykańskich Sosnowska wykorzystuje spisy powszechne USA, natomiast dla zbadania kompozycji polskiej diaspory sięga po księgi parafialne dwóch parafii polskich w Greenpoint (zastrzega wprowadzić, że nie prezentuje dokładnych analiz tego źródła w monografii; pozostaje jednak nadzieja, że opracuje je i upubliczni w formie artykułu). Kolejnym ważnym źródłem danych o przemianach polskiego Greenpoint jest dla Autorki prasa: zarówno należący do głównego nurtu „New York Times” (NYT), jak i prasa lokalna („Greenpoint Gazette”, GG). Do próby dołączono także polonijną gazetę „Nowy Dziennik” (NDz).

Pod względem metodologicznym praca stanowi interesującą hybrydę. Jeden biegun wyznaczają metody etnograficzne, długotrwały pobyt w terenie, współobecność i swoista zażyłość badacza i badanych. Drugi to dążenie do obiektywności, docieranie do twardych danych, i – co za tym idzie – ustalenie „twardych

faktów” o nowojorskiej Polonii. Odniosłam wrażenie, że drugie nastawienie poznawcze ostatecznie zwycięża, co skutkuje także mniejszą wagą przywiązywaną we wnioskach do tego, co jednostkowe, np. do oddolnych interpretacji swojej sytuacji przez migrantów.

Trzeci rozdział zawiera wyniki analizy prasy. Autorka obejmuje badaniami ponad trzy dekady i śledzi, jak zmieniają się medialne wizerunki polskiej dzielnicy. Na ogół zainteresowanie dzielnicą w prasie wzrasta: z robotniczej w latach osiemdziesiątych przeistacza się ona w „modną” (w roku 2014). Następuje zmiana miejsca Polaków: z „przybyszów” stają się stopniowo definiującymi dzielnicę „tutejszymi”. Szczególnie w polonijnej gazecie, Greenpoint jest nie od razu rozpoznawany jako centrum życia polskiego. Wzrostowi rozpoznania polskości dzielnicy towarzyszy odrobina tęsknoty za „starymi dobrymi czasami”. Kolejnym ważnym tematem jest gentryfikacja, pojmowana przede wszystkim jako wypieranie z dzielnicy osób o niższych dochodach i statusie społecznym, będących jej dotychczasowymi mieszkańcami, w wyniku wzrostu inwestycji kapitałowych i cen nieruchomości, dostosowania się cen usług do nowych zamożniejszych mieszkańców, oraz towarzyszące tym procesom zmiany ogólnego wizerunku i krajobrazu dzielnicy (np. Davidson i Lees 2005: 1170). NYT zauważył nadchodzące zmiany już w latach osiemdziesiątych, podczas gdy NDz – dopiero po fakcie. Polacy przedstawiani są jako ofiary (albo beneficjenci) – nie zaś sprawcy zachodzących w dzielnicy zmian. Istotnym wątkiem analitycznym jest tu właśnie „opóźnienie”. Sosnowska nieprzypadkowo korzysta z tej ramy interpretacyjnej: pozwala ona na łączenie zwrotów losu polskiej wspólnoty etnicznej w dzielnicy Greenpoint z historią Polski i tradycją postrzegania jej miejsca dziejowego w nowoczesnej Europie jako miejsca „zacofanego”.

Interesującym wynikiem analizy prasy jest także uwydatnienie roli administracji miejskiej we współczesnym rozwoju miast: kierunek rozwoju dzielnicy jest w dużej mierze zależny od tego, jaką wizję tej dzielnicy mają władze miasta, a nie od tego, jak zadecyduje „niewidzialna ręka rynku”. Sosnowska pokazuje, jak decyzje władzy lokalnej formatują i napędzają działania biznesu. Choć Autorka nie skupia uwagi na tym małym odkryciu, moim zdaniem jest ono istotne, ponieważ pokazuje znaczący i bezpośredni udział państwa oraz samorządów w kapitalistycznej gospodarce.

Opisana przez prasę gentryfikacja dzielnicy staje się tematem przewodnim kolejnego rozdziału, zatytułowanego „Awans symboliczny mimochodem”. Autorka odnotowuje niespodziewane zadowolenie liderów polskiego Greenpoint z gentryfikacji. Taka reakcja liderów zaskakuje, ponieważ dla robotniczych populacji autochtonicznych gentryfikacja zazwyczaj oznacza wywłaszczenie: wzrost cen mieszkań i usług powoduje, że wielu z nich jest zmuszonych do wyprowadzenia się z miejsca, które uważa za swoje (por. Davidson, Lees 2005). Sosnowska wyjaśnia zadowolenie polskich elit etnicznych ze zmian w dzielnicy

kilkoma czynnikami. Istotna jest specyfika pozycji migrantów w strukturze społeczeństwa przyjmującego: ich miejsce w hierarchii jest zdefiniowane prowizorycznie, migranci nie traktują swojej (zazwyczaj niskiej) pozycji zbyt poważnie, nastawieni są na awans społeczny, a jednocześnie pogodzeni z tym, że nie będzie to ich własny awans, lecz awans ich dzieci. Po drugie, postawa sprzeciwu wobec gentryfikacji wymagałaby twardej identyfikacji z klasą robotniczą, podczas gdy migranci dystansują się od tej identyfikacji klasowej. Chłodne nastawienie migrantów do zmian na Greenpoint Sosnowska wyjaśnia tym, że dla migrantów, szczególnie dla liderów etnicznych, polska robotnicza dzielnica nie jest źródłem dumy, lecz zakłopotania, nie chcą jej bronić – chcą się od niej odżegnywać. Wreszcie istotne według Autorki jest to, że liderzy nie reprezentują większości emigrantów ani klasowo ani pod względem regionu pochodzenia w Polsce. Liderzy polskiego Greenpoint są zorientowani na USA, a większość „nowych migrantów” z Polski zorientowanych jest głównie na Polskę. Te czynniki powodują, że liderzy reprezentują mentalność klasy średniej, nie mają sentymentu wobec dawnego kształtu dzielnicy etnicznej i bez smutku zmieniają „tranzytowych migrantów” na zamożniejszą klientelę i dzieci osiadłych migrantów. Sosnowska ponownie odwołuje się w tym miejscu do tezy o peryferyjności Polski jako narzędzia interpretacyjnego:

[...] w sposób charakterystyczny dla kultur półperyferyjnych, gdzie elity są szczególnie zafascynowane kulturą Zachodu [...] a waga kapitału kulturowego jest wielka, liderzy polskiej grupy imigranckiej aspirowali raczej do grupy dominującej kulturowo, aniżeli chcieli przewodzić własnej grupie etnicznej o niskim prestiżu. (s. 129)

Piąty rozdział poświęcony jest stosunkom etnicznym w Greenpoint. Autorka zdradza, że nie planowała podjęcia tej problematyki przed rozpoczęciem badań. Jej istotność ujawniła się oddolnie, w trakcie ich prowadzenia. Sosnowska wybiera dwie grupy „kontrastowe”: Portorykańczyków i Żydów, by pokazać, jak polska grupa etniczna buduje swój wizerunek w wieloetnicznym mieście. Stosunki etniczne przedstawione są głównie jako sposób postrzegania własnej i innych grup etnicznych przez Polaków, choć w przypadku Żydów ukazany jest także kontekst relacji społecznych między dwoma grupami (pracodawcy–pracownicy). Uczestnicy badań postrzegają Portorykańczyków jako tych, którzy „przeegrali” konkurencję o dzielnicę z Polakami. Ich porażkę wyjaśniają w kategoriach kulturowych: są „leniwi”, za dużo „się bawią”, są przez Polaków lekceważeni. W hierarchii grup etnicznych w Nowy Jorku Żydzi plasują się wyżej niż Polacy. Uczestnicy badań Sosnowskiej traktują tę grupę z podziwem i podejrzliwością. Polacy uważają, że Żydzi są bardzo dobrzy w budowaniu i podtrzymywaniu prężności własnej grupy. Uważa się także, że jako pracodawcy eksploatują Polaków. W zestawieniu z dwoma grupami „innych” wyłania się obraz własny Polaków w Greenpoint: na ich tożsamość składa się „zapracowanie”. Pracują

ciężko i uczciwie (to różni Polaków od Portorykańczyków, i szerzej – od „czarnych”), lecz ich prace nie są zbyt dobrze płatne. Jednocześnie Polacy widzą siebie jako „głupich”, ponieważ nie potrafią się organizować i mało sobie nawzajem pomagają (to różni ich od Żydów).

Autorka wyróżnia rolę wieku czy raczej pokolenia w postrzeganiu grup odmiennych etnicznie i rasowo. Pokolenie sześćdziesięcioletków-osiemdziesięcioletków otwarcie wypowiada sądy piętnujące grupy „obcych”: czarni są leniwi, są przyczyną kryzysu miasta. Młodszy są mniej ksenofobiczni. Ta interpretacja niezbyt przekonuje i nie daje się generalizować. Migranci, którzy przybyli do USA po 1990 roku, reprodukuja ksenofobiczne narracje starszego pokolenia (pisze o tym Sosnowska, por. s. 154). To samo dotyczy młodszych migrantów w innych krajach docelowych. Przykładowo, nowi migranci w Wielkiej Brytanii łatwo uczą się retoryki ksenofobicznej i przekazują ją swoim rówieśnikom w Polsce (Gawlewicz 2015). Wydaje się, że lepszym, niż różnica pokoleniowa, wyjaśnieniem jest w tym przypadku „wrogość pozioma” (White i Langer 1999), tj. dyskryminowanie innych grup imigranckich czy mniejszości rasowych i etnicznych jako element walki migrantów o status w społeczeństwie przyjmującym. Im bliższy jest status społeczno-ekonomiczny grup mniejszościowych, tym ostrzej wzajemnie się zwalczają.

Tytuł szóstego rozdziału „Robotnicza arystokracja” opisuje pozycję Polaków wśród innych grup etnicznych na nowojorskim rynku pracy. Punktem wyjścia dla Autorki są obserwacje amerykańskich badaczy migracji, którzy zwrócili uwagę na to, że na amerykańskim rynku pracy etniczność jest ważnym czynnikiem różnicującym możliwości zatrudnienia. Polaków nazwano „arystokracją” dlatego, że ich dochody są wyższe niż migrantów pozaeuropejskich. Polacy są nadreprezentowani w sektorach dobrze płatnych (np. w sektorze budowlanym), jest to wpływ działania sieci etnicznych. Natomiast przymiotnik „robotnicza” wskazuje na to, że większość grupy pracuje w „niebieskich kołnierzykach”, i właśnie robotniczy status grupy jako całości jest źródłem frustracji liderów polonijnych. Awans jest dla grupy jako całości trudny. Dla przedsiębiorców budowlanych na początku XXI wieku jest to awans głównie ekonomiczny. Na marginesie warto odnotować pewien interesujący szczegół: Sosnowska rejestruje, że kryzys 2008 roku nie miał znaczącego wpływu na sytuację w sektorze budowlanym w Nowym Jorku (s. 184). Jest to wyjątkowe. W Chicago, gdzie prowadziłam badania wśród polskich migrantów w 2014 roku, słyszałam wiele historii o negatywnym wpływie kryzysu 2008 roku na polski biznes. Moi rozmówcy zwracali uwagę na to, że spadek cen nieruchomości uderzył jednocześnie w trzy sektory zatrudnienia, w których polska grupa etniczna jest w metropolii chicagowskiej mocno obecna: sektor budowlany, sektor agencji nieruchomości i sektor bankowy, który zajmuje się udzielaniem kredytów hipotecznych. Pośrednio oznacza to, że postulowana przez Sosnowską reprezentatywność Nowego Jorku, jego status

„miniatury świata” ma swoje ograniczenia: miasto to jest w wielu aspektach unikatowe. Natomiast wątek zróżnicowanego wpływu kryzysu 2008 roku na polskie zbiorowości emigranckie w USA wart jest dalszych badań.

Oprócz dyskusji o perspektywach Polaków z Greenpoint w tradycyjnej branży budowlanej, w rozdziale przedstawiono także nowe tendencje na imigranckim rynku pracy. Mianowicie, w ostatnich latach Polacy otrzymują więcej wiz wjazdowych dla osób mających poszukiwane zawody (28%). Sosnowska interpretuje to jako oznakę nadchodzących zmian w pozycji polskich „etników” na amerykańskim rynku pracy: więcej osób będzie pracowało „w białych kołnierzykach” jako profesjonalisci. Autorka kreśli trzy scenariusze relacji między „starymi” i „nowymi” migrantami: (1) wygasanie sieci w wyniku odchodzenia profesjonalistów od tradycyjnego sieciowego modelu wspólnoty etnicznej; (2) istnienie dwóch sieci równoległe (nowa sieć profesjonalistów i stara sieć robotnicza działające osobno); (3) symbioza starej i nowej grupy. Model nakreślony przez Sosnowską ma moim zdaniem jedną lukę: niedocenione jest zróżnicowanie obecnie funkcjonujących sieci etnicznych, przeceniono ich homogeniczność. Wybór dzielnicy polskiej jako głównego terenu badań sprawia, że osoby trzymające się z daleka od enklawy etnicznej umykają uwadze badaczki, choć mogą działać jako sieć etniczna nieprzywiązana do konkretnego terytorium – i dlatego trudniejsza do wytropienia (por. Napierała i Górny 2011).

W kolejnych dwóch rozdziałach Sosnowska przechodzi do omówienia bardzo istotnego dla współczesnych społeczeństw poprzemysłowych sektora usług, konkretnie do sprzątanania. Bardzo celnie zauważa rozbieżność w ocenie pozycji sprzątaczek przez nie same – i przez polskich liderów. Kobiety z Greenpoint sprzątające biura i domy prywatne uważają swoją pracę za dobrą, na pewno lepszą niż praca w fabryce. Mają dzięki niej elastyczny czas pracy i przyzwoite zarobki. Natomiast liderzy społeczności polonijnej (przypomnę, w dwóch trzecich są to mężczyźni) woleliby, by Polki nie zajmowały się sprzątaniami. Ten zawód ich zdaniem nie przynosi Polakom w USA honoru. W tej różnicy zdań zbiegły się linie podziałów klasowych i genderowych. I choć Autorka dystansuje się od ramy feministycznej, wydaje się, że włączenia kategorii płci kulturowej w wyjaśnienie współczesnych hierarchii godności nie da się uniknąć, a w badaniach migracyjnych szczególnie nie powinno się tej kategorii pomijać (np. Parnas 2001; Sassen 2007; Słany red. 2008).

W rozdziale siódmym przedmiotem zainteresowania Sosnowskiej jest praca Polek przy sprzątananiu biurowców. Korzystając z koncepcji „kolejki etnicznej” Sosnowska rozważa, dlaczego Polki nie utrzymały dominującej pozycji w tym sektorze. Okazuje się, że konkurencja jest tu inna niż w budownictwie, kwalifikacje nie są wymagane i nie ma dominacji białych „etników”. Poza tym w biurowcach mogą pracować tylko osoby mający legalny status w USA, podczas gdy spora część migracji z Polski w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych odbywała

się na podstawie wiz turystycznych, których termin był przekraczany, a osoby z przeterminowanymi wizami („wakacjusze”) stawały się nieudokumentowanymi migrantami. Z powodu braku dokumentów wiele Polek nie mogło podjąć pracy wymagającej legalnego statusu. Dodatkowym czynnikiem wskazywanym przez rozmówczynie był niski poziom zaufania i organizacji społecznej sprzątarek. Sosnowska przy tym podkreśla, że silny kapitał społeczny grup etnicznych nierzadko przerażał się w USA w klientelizm czy nepotyzm, ale niezmiennie przyczyniał się do silnej pozycji grup (za przykład podawani są Żydzi, Włosi i Irlandczycy).

W rozdziale ósmym Sosnowska pokazuje inny typ pracy sprzątarek – pracę w prywatnych domach. Rozmówczynie mają swoją hierarchię domów: dodatnio oceniają pracę dla przedstawicieli klas średnich i wyższych na Manhattanie i w Queens. Gorzej oceniają pracę w biedniejszym Brooklynie w rodzinach Chasydów. Polki cenią w swojej pracy to, co upodoba ją do działania przedsiębiorstwa usługowego, natomiast jej podobieństwo do pozycji służącej oceniane jest ujemnie. Sosnowska porównuje pracę sprzątarek do funkcjonowania drobnego biznesu usługowego i znajduje wiele podobieństw: ważne okazują się autonomia przedsiębiorcy (sprzątarek), marka etniczna, praca na własny rachunek, podejmowanie ryzyka, zawieranie umowy z usługobiorcą, podkreślanie równości partnerów tej umowy, depersonalizacja stosunku pracy, standardowość i profesjonalizm, zaufanie partnerów, a także angażowanie się w pracę emocjonalną. Trochę zaskakuje, że nie włączono do ramy interpretacyjnej (np. s. 235) prac autorskich i współautorskich ważnej badaczki roli zarządzania emocjami przez pracowników sektora usług, szczególnie kobiet, Arlie Hochschild (por. Ehrenreich i Hochschild 2003; Hochschild 2009).

Sosnowska odkrywa, że w postawach kobiet pracujących w tym sektorze brakuje konsekwencji. Mimo deklaracji że cenią w pracy wszystko, co upodoba ją do przedsiębiorstwa usługowego, źle reagują na brak troski w relacjach z pracodawcą (też zazwyczaj kobietą) i cieszą się, kiedy stają się przedmiotem troski, a więc do pewnego stopnia cenią paternalizm w relacjach. Autorka interpretuje to jako rodzaj tęsknoty za tradycyjną (feudalną) wspólnotą i przedkapitalistycznymi warunkami pracy. Innymi słowy, także na współczesnych relacjach pracy odciska swoje piętno połowiczna modernizacji Polski – jej peryferyjność w znaczeniu temporalnym.

Mimo że badania terenowe były prowadzone na początku XXI wieku w jednej z dzielnic Nowego Jorku, wyjaśnień zachodzących tam procesów i relacji społecznych badaczka szuka nie tylko poza dzielnicą – w mieście jako całości (i w specyfice miast współczesnych w ogóle) – ale i poza współczesnością. Bardzo interesującym wątkiem jest, na przykład, niewypowiedziana czy nieświadoma tęsknota za rzeczywistością polskich małych miasteczek z przełomu XIX i XX wieku, przejawiająca się dziś w nieufnych, ale zażytych stosunkach między polskimi sprzątarekami i chasydzkimi paniami domów, zlecającymi im

pracę. Szerzej, historyczne wyjaśnienia są w monografii Sosnowskiej uprzywielejewane. Dąży ona do tego, by pozycję polskich migrantów na amerykańskim rynku pracy powiązać z polskim zacofaniem gospodarczym w XVIII i XIX wieku, a także z kształtem polskiej transformacji po 1989 roku.

Oprócz historii, w książce Sosnowskiej istotną kategorią jest przestrzeń: geograficzna, społeczna i symboliczna, instytucjonalna, miejska, przestrzeń rynku pracy. Także peryferie są kategorią przestrzenną i symboliczną: na peryferiach Nowego Jorku znajduje się polski Greenpoint – podobnie jak Polska znajduje się na peryferiach (lub półperyferiach) globalnego świata. Trzeba przyznać, że język teorii zależności jest imaginatywny i pozwala Sosnowskiej dać dość spójną odpowiedź na pytanie o przyczyny specyficznego ulokowania polskich migrantów na amerykańskim rynku pracy. Mam jednak do niego pewien dystans. Powodem jest to, że wyjaśnienia makrostrukturalne wydają się zamykać doświadczenie migracyjne w ciasnym pudełku hierarchicznych relacji geopolitycznych i gospodarczych między krajami i regionami. Wyjaśnienia te są trzeźwe i czułe na wykluczenie, nie wolno tracić ich z oczu, ponieważ nierówności globalne *de facto* tworzą świat wielu prędkości. Jednak z perspektywy antropologicznej, uwzględniającej pragnienia, marzenia i cierpienia jednostki, jej fantazje, wizje „dobrego życia” i krzywdy, takie ujęcie zbyt mocno lekceważy twórczy aspekt migracji (zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych). Poza nawiasem pozostaje to, że osoba mobilna otrzymuje szansę stworzenia siebie na nowo, wyjścia z ukartowanego przez urodzenie i wychowanie planu swojego życia. Oczywiście wielką naiwnością byłoby widzieć podmiot mobilny jako nowego bohatera narracji neoliberalnej, nowego *self made man*. Jednak równie przesadne jest postrzeganie go jako bohatera greckiej tragedii, który nie ma żadnego wpływu na własny los.

W odsyłaczach i bibliografii zauważyłam kilka drobnych pomyłek formalnych i przedmiotowych. Przykładowo, na s. 35 błędnie przypisano nurtowi badań nad transnarodowością pracę o turystyce, a na s. 175 rozróżnienie na „Polonię poloneza” i „Polonię polki” przypisano Annie Śliz, podczas gdy Grzegorz Babiński (2009: 349) twierdzi, że te etykiety dla kolejnych fal migracji wymyślił Charles Keil (por. także Puła 1995: 138). Jednak są to drobne „wypadki przy pracy”, zrozumiałe w sytuacji łączenia wielu perspektyw i poruszania się po obszernej i różnorodnej literaturze.

Cała książka swoją formą pisarską nawiązuje do najlepszych tradycji akademickiego stylu amerykańskiego, który łączy gęsty informatywny przekaz z przejrzystą formą. Praca jest bardzo solidnie przygotowana i świadczy o erudycji i dojrzałości akademickiej Autorki. Główne inspiracje teoretyczne Sosnowska zaczerpnęła z prac amerykańskich socjologów miasta i etniczności, co w zestawieniu z jej tezą o peryferyjności Polski, skłania ku temu, by zastanowić się na końcu recenzji nad peryferyjnością polskiej nauki.

Praktycznie każda z liczących się polskich monografii socjologicznych – łącznie z recenzowaną pracą – jest mocno zwrócona w stronę zachodnich idei i paradygmatów. Może po prostu jesteśmy „światowi”? Jednak nie są to idee z całego świata, lecz z dość wąskiego „globalnego centrum”. Wydaje się, że w nauce – podobnie jak na migranckim rynku pracy – także obowiązuje jakiś rodzaj „kolejki etnicznej”.

Zastanawiam się, czy losy Polaków w Greenpoint dałoby się zobaczyć trochę w innym świetle, gdyby – zamiast Zukin i Waldingera – zainspirować się, przykładowo, Bystroniem (1936). W tekście *Szlaki migracyjne na ziemiach polskich* widział mobilność geograficzną jako trwałą cechę kształtowania się Polski – i każdego innego państwa. Dostrzegał w nich swoistą logikę „raz na wozie, raz pod wozem”, opisując, przykładowo, jak grupa kolonizująca (mobilna) mająca władzę polityczną i przewagę technologiczną stopniowo traciła swój język i zaczynała się posługiwać językiem grupy skolonizowanej. Inny przykład to ucieczki chłopów pańszczyźnianych: w perspektywie ich panów byli przestępcami, we własnej stawali się wolnymi ludźmi. Bystron (1936: 125) pokazywał także, jak złudna jest jednolitość grup migrujących:

Szli górale na Węgry, które wydawały im się krajem obiecanych; pracowali oni tu najczęściej przy winobranii, dochodząc czasem aż do Budapesztu. Wracając do gór, przynoszą oni do rodzinnych wsi nieco wiadomości z szerszego świata, nieco charakterystycznych słowackich i węgierskich przedmiotów, dość dużo melodyj, które następnie wchodzi w tradycję góralszczyzny.

Nałożona na materiał badawczy Anny Sosnowskiej perspektywa Bystrońska mogłaby oznaczać konieczność mierzenia sukcesów i porażek polskich migrantów z wielu punktów widzenia: nie tylko amerykańskiego rynku pracy czy amerykańskiego społeczeństwa, ale i miejscowości pochodzenia migrantów, ich własnej przeszłości, a także przyszłości ich dzieci. Może pozwoliłoby to na zachowanie dystansu wobec nieco przygnębiającej wizji długiego trwania peryferyjności Polski (kojarzonej z gorszością), którą transatlantyckie migracje Polaków jedynie odtwarzają.

Literatura

- Albański, Łukasz. 2013. *Spory wokół imigracji: polscy i niemieccy imigranci w Winnipeg*. Kraków: Impuls.
- Babiński, Grzegorz. 2009. *Polonia w USA na tle przemian amerykańskiej etniczności*. Kraków: Oficyna Naukowa AFM.
- Brzozowska-Krajka, Anna. 2012. *Etnokultura w diasporze. Między regionalizmem a amerykańską*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

- Bystroń, Jan Stanisław. 1936. *Szlaki migracyjne na ziemiach polskich*. „Przegląd Socjologiczny” IV(1–2): 110–129.
- Davidson, Mark i Loretta Lees. 2005. *New-build ‘Gentrification’ and London’s Riverside Renaissance*. „Environment and Planning A” 37: 1165–1190.
- Ehrenreich, Barbara i Arlie R. Hochschild. 2003. *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*. New York: Metropolitan Books.
- Erdmans, Mary P. 1998. *Opposite Poles: Immigrants and Ethnic in Polish Chicago, 1976–1990*. University Park: Pennsylvania State University Press.
- Fiń, Anna. 2014a. *In the Space of ‘Displaced Borderland’. A Few Reflections on the Relationships between Polish and Ukrainian Immigrants in the United States*. „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 1: 133–160.
- Fiń, Anna. 2014b. *Współczesna polska emigracja w Stanach Zjednoczonych: skala, rozmieszczenie przestrzenne, przyczyny wyjazdów*. „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2: 105–130.
- Fiń, Anna. 2015. *The Newest Polish New Yorkers. Social and Demographic Profile*. „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 4: 193–214.
- Gawlewicz, Anna. 2015. *‘We Inspire Each Other, Subconsciously’: The Circulation of Attitudes towards Difference between Polish Migrants in the UK and their Significant Others in the Sending Society*. „Journal of Ethnic and Migration Studies” 41(13): 2215–2234.
- Glinka, Beata. 2013. *Przedsiębiorczość polskich migrantów w USA*. Warszawa: Poltext.
- Gozdział, Elżbieta M. i Susan F. Martin (red.). 2008. *Beyond the Gateway: Immigrants in a Changing America*. Oxford: Lexington Books.
- Grabowska-Lusińska, Izabela i Marek Okólski. 2009. *Emigracja ostatnia?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hochschild, Arlie R. 2009. *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*. Tłum. J. Konieczny. Warszawa: WN PWN.
- Iglicka, Krystyna. 2008. *Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantycki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Li, Wei. 2011. *Ethnoburb*. Honolulu, HI: University of Hawaii Press.
- Mucha, Janusz. 1996. *Codziennosc i odświętnosc: Polonia w South Bend*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Napierała, Joanna i Agata Górny. 2011. *Badania migrantów jako przedstawicieli populacji „ukrytych” – dobór próby sterowany przez respondentów (Respondent Driven Sampling)*. W: P. Kaczmarczyk (red.). *Mobilność i migracje w dobie transformacji: wyzwania metodologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 155–194.
- Parenas, Rhacel Salazar. 2001. *Servants of Globalization*. Stanford: Stanford University Press.
- Piotrowska-Breger, Krystyna. 2004. *Ameryka – to nie tak miało być*. Kraków: Impuls.
- Praszałowicz, Dorota. 1999. *Stosunki polsko-niemieckie na obczyźnie. Polscy i Niemcy imigranci w Milwaukee, Wisconsin (USA) 1860–1920*. Kraków: Universitas.

- Pula, James S. 1995. *Polish Americans: An Ethnic Community*. New York: Macmillan.
- Sakson, Barbara. 2005a. *Po drugiej stronie oceanu. Nowi emigranci z Polski w metropolii Chicagowskiej*. OBM Working Papers 5/63. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Sakson, Barbara. 2005b. *Najnowsza emigracja Polaków do Stanów Zjednoczonych na przykładzie metropolii chicagowskiej: stagnacja czy zmiany?* W: E. Nowicka i B. Cieślińska (red.). *Wędrowcy i migranci*. Kraków: Nomos, s. 165–180.
- Sakson, Barbara. 2007. *Współcześni polscy emigranci w metropolii Chicago*. „Przełąd Polonijny” 2: 181–201.
- Sakson, Barbara. 2008. *Portret współczesnych polskich emigrantek osiedlających się w rejonie metropolii chicagowskiej*. W: K. Slany (red.). *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, s. 305–320.
- Sassen, Saskia. 2007. *Globalizacja. Esej o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*. Tłum. U. Tegnerowicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Slany, Krystyna (red.). 2008. *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Sosnowska, Anna. 2004. *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią*. Warszawa: Trio.
- Vertovec, Steven. 2012. *Transnarodowość*. Tłum. I. Kołbon. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- White, Judith B. i Ellen J. Langer. 1999. *Horizontal Hostility: Relations between Similar Minority Groups*. „Journal of Social Issues” 55: 537–559 .